

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 30-GO MAJA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 150

Łodzianie! Możecie spokojnie jechać na Wiśniową Górę.

Niepokojąca pogłoska jest lansowana przez tajemniczych sprawców.

Łódź, 30 maja.

Wiadomość o zatrutym rzekomo leśniku na Wiśniowej Górze, zamieszczona we wczorajszym numerze „Expressu” wraz z opinią kół lekarskich, położyła kres rozsiewanym plotkom, które mogły doprowadzić do bardzo smutnych konsekwencji.

Popłoch wśród letników znikł, panika ustąpiła miejsca trzeźwemu rozsądkowi.

W celu zupełnego uspokojenia letników i łodzian, posiadających swe rodziny na Wiśniowej Górze, zwróciliśmy się do kilku miarodajnych osób, od których otrzymaliśmy następujące źródłowe informacje:

Co mówi dr. Skalski?..

Předewszystkiem zaindagowaliśmy w tej sprawie naczelnika wydziału zdrowia przy urzędzie wojewódzkim dr. Skalskiego, który na pytanie co wie o wypadku na Wiśniowej Górze, udzielił następującej odpowiedzi:

— Jest pan już trzecią osobą w dniu dzisiejszym, która prosi o wyjaśnienia w tej sprawie. O zatruciu lasu na Wiśniowej Górze nic nie wiem. Nie uważam również, aby wypadek taki był możliwy.

Opowiadano mi na przykład, że na Wiśniowej Górze wojsko i policja otoczyły las nikogo nie wpuszczając. Może tak było w istocie, ale jeżeli policja otoczyła las to napewno nie dlatego, że las jest zatruty, lecz że poprostu urządzono jakąś obławę.

Wiem tylko tyle w tej sprawie, że ubiegłej soboty, na Wiśniowej Górze była komisja sanitarna, która zbadała higieniczny stan wsi. Badań terenów leśnych nie przeprowadzano, gdyż nie było do tego najmniejszego nawet powodu.

Opinia starosty Rzewskiego.

Starosta

p. Aleksy Rzewski,

do którego zwróciliśmy się po informacje, udzielił nam następujących wyjaśnień:

— Oficjalnie nic mi w tej sprawie nie wiadomo. Ani gmina, ani policja o żadnym wypadku na Wiśniowej Górze nic mi nie zameldowała. Zatrucie lasu w tej formie w jakiej zjawisko to przedstawione jest w pogłoskach —

nie może być poważnie traktowane. o tej porze zdarzają się wypadki tego rodzaju, że t. zw. „korniki” niszczą drzewa, lecz na to są środki i drzewa takie nikomu absolutnie żadnej szkody nie przynoszą.

Jako szef policji poza obrębem Łodzi, stwierdzam, że żadnych poleceń policji nie wydawałem w sprawie okrażania lasu i wobec tego wypadek ten nie mógł mieć wcale miejsca. Cała ta historia polega albo na nieporozumieniu, albo jest konsekwencją złej woli nieodpowiedzialnych konkurentów.

★

Uważamy więc sprawę za wyjaśnioną.

Las na Wiśniowej Górze nie jest zatruty.

Rozpuszczona więc onegdaj pogłoska była zwykłym humbugiem w myśl naszych przypuszczeń, o czym pisaliśmy wczoraj.

Autorów szkodliwych plotek należałoby jednak odpowiednio ukarać.

Letnicy z Wiśniowej Góry przeżyli dwa dni wśród ogólnego zdenerwowania i ogromnej niepewności.

Nie od rzeczy będzie, gdy zwrócimy uwagę władz, iż jak nas informują

po wsiach krążą jacyś podejrzeni osobnicy, którzy puszczają wśród łatwowiernych mieszkańców absurdalną pogłoskę o... zbliżającym się końcu świata.

Przy dzisiejszym stanie ogólnego zdenerwowania i napięcia nie trudno o zjawisko psychozy, ogarniającej szerokie masy.

Takich plotkarzy, „proroków” i poaurych „dowcipniśców” należy surowo ukarać.

Zabójstwo agenta policji politycznej.

Krwawa zbrodnia boiówki komunistycznej.

Z Grodna donoszą:

W najruchliwszym punkcie miasta wśród białego dnia dokonano wczoraj krwawego morderstwa na tle politycznym.

O godz. 3 min. 10 po poł. przechodził ul. Wileńską starszy wywiadowca policji politycznej Gierasim Miruk, który położył wielkie zasługi w walce z komunistami na kresach wschodnich.

Przed gmachem sądu okręgowego jakiś nieznaną osobnik podbiegł do Miruka i z tyłu strzelił do niego w głowę.

Wywiadowca zdążył tylko zawołać: „Zamach komunistyczny” — poczem zalewając się krwią runął na chodnik nieżywy.

Za uciekającym pobiegł znajdujący

się przypadkowo na ul. Wileńskiej wywiadowca policji Ejsmond.

W czasie pościgu strzelił Ejsmond 3-krotnie do mordercy, lecz strzały chybiły.

Morderca, ostrzeliwując się, skręcił w boczną uliczkę Fabryczną i skrył się w jej zaułkach.

Po drodze porzucił łaskę i rewolwer hiszpański 9-strzałowy.

Na miejsce pościgu przybył liczny oddział policji, który zamknął wyłoty ulicy Fabrycznej.

Przeprowadzono rewizję we wszystkich domach, lecz mordercy nie odnaleziono.

Sledztwo ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że morderstwo jest dziełem boiówki komunistycznej.

Walka policji z akademikami.

Dom akademicki w Białogrodzie zamieniony na fortecę

Białogród, 30 maja.

W drugi dzień świąt policja musiała rozpedzić tłumy, demonstrujące przeciw Włochom. Demonstranci byli tak zapaleni, że nawet między godziną 12 a 13 w nocy zorganizowali na ulicach nowe manifestacje przeciwwłoskie. Szczególnie akademicy uniwersytetu białogrodzkiego namiętnie manifestowali i zaatakowali policję, usiłującą ich rozpedzić. Do szło do starć na białą broń, w czasie których 10 akademików zostało ciężko rannych, a 26 łez.

Po tej potyczce akademicy wycofali się do swego domu, skąd poczęli bombardować policję, zgromadzoną przed ich domem, oraz oddział żandarmerji,

który przybył policji z pomocą. Akademicy ciskali meblami, kamieniami, oknami, naczyniami kuchennymi i tem wszystkimi, co mieli pod ręką.

Oddział żandarmerji powybił wszystkie szyby w domu akademickim. Studenti nazywali policjantów złodziejami, mordercami i niewolnikami Mussoliniego. Zagrozili, że opuszczą dom akademicki. Policjantów nazwali mordercami królewskimi.

Dziś delegacja akademików udała się do króla, by uzalić się na przesładowania ze strony policji, przyczem zagroziła, że akademicy opuszczą uniwersytet, jeżeli policja ich nie przeprosi.

Samobójczy skok żony kupca

58-letnia kobieta poniosła śmierć na miejscu.

Łódź, 30 maja.

Dziś o godzinie 6-jej rano dom przy ulicy Zakątnej 58 był widownią straszego samobójstwa.

W kamienicy tej na drugim piętrze zajmuje mieszkanie kupiec p. Rabinowicz wraz z żoną i dziećmi.

58-letnia jego żona, Róża, od dłuższego czasu była obłożnie chora. Lekarze stwierdzili wadę serca i chorobę nerek. Ostatnio mało już było nadziei, że uda się jej powrócić do zdrowia.

Chora wiedziała o tem, że jej stan pogarsza się z dnia na dzień, lecz ukrywała swe obawy przed rodziną.

Nikt nie przypuszczał, że nosi się ona z samobójczymi myślami.

Maż do ostatniej chwili otaczał ją najtroskliwszą opieką i spędzał przy jej łóżku całe noce.

Dziś nad ranem zdrzemnął się na kanapie przy chorej.

Wówczas to nieszczęśliwa kobieta podniosła się z łóżka,

szybko otworzyła okno i wyskoczyła na bruk uliczny.

P. Rabinowicz usłyszawszy przeraźliwy krzyk żony, w neglizu wybiegł na ulicę. Samobójczyni była już nieprzytomna.

Przeniesiono ją natychmiast do mieszkania dokąd też wezwano pogotowie.

Lekarz mógł już jedynie stwierdzić zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

„ITALJA“

daje znaki życia.

Gen. Nobile wylądował na wyspie Amsterdam?

Oslo, 30 maja.

Według depeszy radiowej z Kingsbay, okręt „Citta di Milano” miał przychwycić depeszę radiową statku powietrznego „Italia”, według której „Italia” zmuszona była do przymusowego lądowania na jednej z wysp.

Oslo, 30 maja.

Według doniesień z Kingsbay, „Citta di Milano” miał otrzymać z rękoma radiową depeszę o ekspedycji gen. Nobile, donoszącą, że aerostatek „Italia” wylądował na wyspie Amsterdam. Do tego czasu brak urzędowego potwierdzenia tej wiadomości.

Oslo, 30 maja.

Norweski lotnik Holin przybył dzisiaj do Transoe, skąd rozpoczął na statku „Hobby” ekspedycję do Spitzburgu, by wziąć udział w poszukiwaniu aerostatu „Italia”.

Administracja towarzystwa kopali węgla na Spitzbergen wysłała ekspedycję saneczkową również na poszukiwanie gen. Nobile.

Rzym, 30 maja.

Dziennik „Brillante” otrzymał depeszę radiową z Oslo, według której statek rybacki „Induces” schwytał wiadomość radiową, wysłaną przez gen. Nobile, a donoszącą, że „Italia” znajduje się na wyspie Amsterdam, gdzie wskutek poważnego defektu w motorach musiała wylądować.

Parowiec „Citta di Milano” po dłuższym poszukiwaniu „Italii” na Oceanie Północnym zamarzył wśród lodów, lecz wysłał jeszcze ekspedycję z saniami na dalsze poszukiwanie gen. Nobile.

Dwugłowe dziecko

Niezwykły wypadek w Wołominie.

Warszawa, 30 maja.

W Wołominie w rodzinie Wojciechowskich, zamieszkałych w domu Kamińskiego narodziło się dziecko o dwu głowach.

Noworodek płci męskiej obok głowy normalnie obsadzonej miał drugą głowę, wyrastającą niejako z łopatk.

Obie główki bliźniaczo do siebie podobne, były jednakowo rozwinięte i owłosione.

Niezwykłe dziecko, urodzone w obecności akuszerki Kasy chorych p. H. Friedman (Warszawska 7), żyło zaledwie 3 godziny i wywołało żywe zainteresowanie sfer lekarskich.

Lekarze miejscowej Kasy chorych dr. Rzeźnik i Budykowski przenieśli zwłoki noworodka do Kasy chorych, zabezpieczyli je od rozkładu i poczynili starania o przekazanie ich zbiorom naukowym Uniwersytetu warszawskiego.

W sprawie tej toczą się rokowania z rodzicami dziecka.

Dziecko o dwu głowach jest drugim dzieckiem pp. Wojciechowskich; pierwsze, urodzone przed dwoma laty jest normalne i dobrze się chowa.

Matka dziecka Stanisława Wojciechowska liczy lat 28, ojciec zaś, dozorca w miejscowej fabryce łóżek Gimsa, liczy lat 40.

Wiść o niezwykłych urodzinach wywołała w Wołominie zrozumiałą sensację.

Oszustwa urzędników na pograniczu czeskim.

Z Cieszyna donoszą:

W urzędzie przepustek granicznych starostwa cieszyńskiego wykryto nadużycia, w wyniku czego aresztowano urzędników Sturca i Grima oraz pewnego kelnera kawiarni, mieszczonej się w gmachu starostwa.

Kelner ten pozostawał w łączności z obu urzędnikami i był pomocny przy wydawaniu przepustek osobom nieuprawnionym, przyczem pobierano od interesantów wyższe opłaty, aniżeli normalnie ustalono.

70 milionów sztuk bydła zjadają corocznie mieszkańcy Chicago.

Chicago jest największym i najlepiej na świecie urządzonym rynkiem mięsnym. Obsługuje go cała sieć kolejowa, doprowadzająca pociągi, które kieruje się zależnie od pochodzenia na tą czy inną część olbrzymich placów, gdzie spędzają woły, nierogaciznę czy barany ze wszystkich części St. Zjednoczonych.

Jak daleko wzrokiem sięgnąć można, widzi się tylko tak zwane boksy, starannie budowane równoległe bądź prostopadłe.

Boksy te stanowią czasowe miejsce pobytu dla zwierząt, przed czekającą je rzeźnią.

Olbrzymie to przedsiębiorstwo znajduje się w rękach trustu, w którego skład wchodzi potężni kapitaliści. Sprawują oni kontrolę handlu mięsem w St. Zjednoczonych, jak również bacznie okiem patrzą na wwóz mięsa do państwa, w którym wzrost ludności jest tak znaczny, że dowóz ten jest nie tylko nieunikniony, lecz z roku na rok wzrasta coraz bardziej.

Z liczby uboju, który wynosił przed wojną przeszło 70 milionów sztuk bydła, ubyło po wojnie więcej niż 10 milionów sztuk. Tak nagle i poważnie zmniejszenie się ilości uboju groziło w przyszłości poważnym brakiem mięsa na rynku.

Wtedy to właśnie powstał olbrzymi trust mięsny. Działalność jego sięga aż do Argentyny i Australii, które mają ogromną nadprodukcję bydła. Trust zapewnił też sobie kontrolę nad wszystkimi rzeźniami, posiadającymi chłodnie, wskutek czego wywóz mięsa bitego jest całkowicie od niego zależny.

W uboju każda sztuka jest poddana badaniom lekarskim. Jeśli badanie wykazuje, iż mięsa jeść nie wolno bez narażenia się na chorobę, zabita sztuka wraca do weterynarza i albo ulega zniszczeniu, albo też wędruje do specjalnych warsztatów, gdzie z niej wybierają skórę, kości i tłuszcz.

Naogół praca w rzeźniach odbywa się przy pomocy maszyn. Człowiek bierze w tej pracy udział tylko wtedy, gdy trzeba się ująć do jakiejś czynności myślowej. Dlatego też wszystko się robi bardzo szybko, czysto i tanio.

Sposoby takiego uboju bydła próbowano wprowadzić i w Europie, nie udało się jednak zastosować do kalficacji.

Tajne depesze będą mogły być nadawane przez radio.

Rządowi Stanów Zjednoczonych ofiarował inżynier holenderski W. van Druten doniosły wynalazek w dziedzinie radiotelegrafii i telefonii.

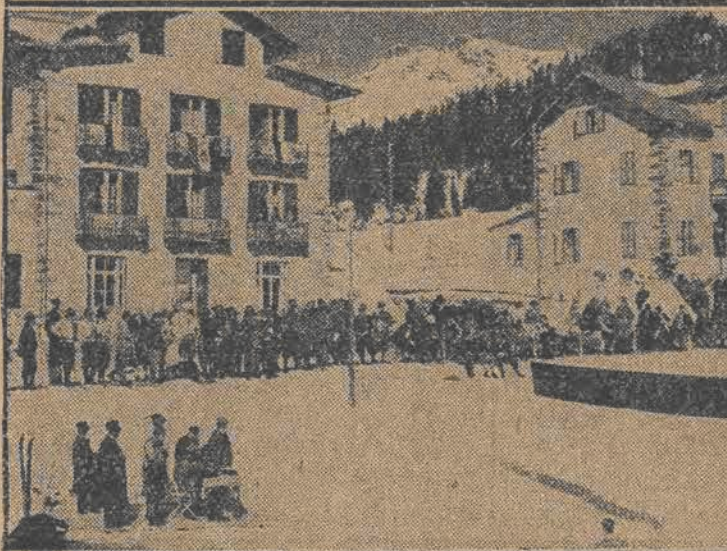
Inżynier holenderski po 5 latach studiów skonstruował przyrząd, który umożliwia chwytnie i wysyłanie 10 depesz odrazu.

Prócz tego przyrząd ten posiada tę właściwość, iż fale, wywołane przy jego pomocy, są chwytnie tylko przez tę stację nadawczą, dla której są przeznaczone.

Wynalazek van Drutena posiada ogromne znaczenie militarne, gdyż rozwiązuje sprawę tak zwanych tajnych depesz.

Przy pomocy aparatu van Drutena będą mogły prowadzić najpoufniejsze rozmowy dwie tylko osoby, bez obawy, iż tajemnice ich posiedzie ktoś niepowołany.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW
TECHNICZNYCH
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach światłoczułych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
I OZALIDOWYCH
wykonuje
ZAKŁAD KLISZ REKLAMOWYCH
R. Borkenhagen
Tel. 11-72. Piotrkowska № 100.



Wysoko w Alpach włoskich dotychczas jeszcze leżą śniegi i sport zimowy uprawiany jest z wielkim powodzeniem.

Jak się ustrzec grypy?

Najgroźniejszymi rozsadnikami zarazkow są „lekkochorzy”. Obecna pogoda sprzyja rozszerzaniu się influenzy.

Wobec często powtarzających się zachorowań na grype (influenzę), pożądane jest, aby wszyscy wiedzieli, czemu grypa zawdzięcza swe szybkie rozpowszechnianie się, a tem samem, co należy czynić, aby się jej ustrzec.

Grypa zjawia się co pewien czas epidemicznie. W ciągu niespełna kilku tygodni duża część mieszkańców danego miasta czy wsi (niekiedy do 75 proc) zapada na nią i przechodzi tę chorobę, pozostając u rekonwalescenta w wydziałach i jest on w stanie zarażać przez

długi czas wiele osób.

Najczęściej zarazki grypy przenoszą się z człowieka na człowieka drogą wdychania rozpylonej na drobne cząsteczki wydzieliny gardła, nosa, względnie tchawicy i oskrzeli podczas wydechania i kaszlu a nawet przy ożywionej rozmowie, niekiedy za pośrednictwem wydzieliny, która przyklejała do ubrania czy też przedmiotów powszechnego użytku.

Ponieważ w większości wypadków grypa przebiega lekko i można ją „przechodzić”, jak się to często mówi, dlatego ci lekko chorzy roznoszą zarazki i sieją je wokół, racząc zwłaszcza swych najbliższych znajomych i krewnych

przez częste z nimi obcowanie. Tem się również tłumaczy pojawianie się grypy w miejscowościach nawet bardzo odległych od miejsca epidemii.

Tak np. w roku 1889 z Rosji szybko się przeniosła się grypa do Paryża i Berlina drogami komunikacyjnymi, niż do sąsiednich miast prowincjonalnych. Po jednorazowym przebiegu grypy zda się się pozostawać pewna odporność na powtórne zachorowanie. Ale tylko na krótko. Przez dłuższy czas jednak przebieg grypy zapobiega poważniejszemu powtórzonemu zachorowaniu. Osoby takie, nie złożone chorobą, mogą brać czynny udział w życiu i nieświadomie częstować wszystkich swymi zarazkami grypy.

Po tem krótkim streszczeniu sposobu szerzenia się grypy łatwo będzie wysnuć wniosek, że skuteczne jej zapobieganie z powodu dużej ilości chorych z lekkim przebiegiem grypy i łatwości zarażania się, jest niemożliwe. Żaden z poleconych leków zapobiegawczych, jak płukanie gardła, nosa itp., nie dał dobrych wyników.

Jedno, co można w tym względzie uczynić, t. j., że gdy się rozpozna nawet lekko przebiegającą gripę, należy pozostać w domu i nie pozwalać odwiedzać się innym ludziom. Stąd również wypływa konieczność wczesnego rozpoznawania tej choroby, która w cięższych przypadkach rozpoczyna się szybko podnoszącą się gorączką do 38 a nawet 40 st. dreszczami, nieraz wstrząsającymi, rzadziej lekkim dreszczem i stopniowym wznoszeniem się gorączki.

Chorzy odczuwają wielką słabość, ból w czole, silne bóle krzyża, jakoteż bóle w rękach i nogach, co uniemożliwia chodzenie i pracę.

Sprawia to uczucie silnego rozbicia. Prawie zawsze natychmiast występuje katar z początkowo skąpą wydzieliną i zapalenie gardła bez znacznego zajęcia migdałów. Potem przyłącza się dokuczliwy kaszel.

Stan taki trwa 3 — 7 dni i powinien skłonić chorego do zwrócenia się do lekarza o ustalenie rozpoznania, a następnie do izolowania się od otoczenia, by uchronić najbliższe sobie osoby przed zarażeniem ich.

Chcą zamrozić Europę.

Gigantyczny plan amerykańnika, godzący w klimat starego ładu.

Ponieważ chłody dokuczają nie tylko Europie, lecz i St. Zjednoczonym, które tak samo, jak my, doczekać się nie mogą prawdziwej wiosny, odżył tam na nowo plan inż. Slatera, podjęty przed czterema mniej więcej laty.

Inż. Slater całe lata poświęcił jednej idei: chłodziło mu mianowicie o to, by powstrzymać w biegu ciepły prąd wodny, golfstrom, który zahacza nieco i o Europę, i tak nim pokierować, aby w miarę możliwości całe jego ciepło oddał Ameryce.

Ponieważ prąd ten ma bardzo poważny wpływ na temperaturę, sprawił bowiem, że na skrajnie północnym punkcie Europy temperatura wzrasta o 8,1° Celsjusza, a zimowa temperatura w Szkocji jest dzięki niemu wyższa o 3,4° C., ponieważ na zachodnim wybrzeżu Irlandji przeciwna temperatura golfstromu wynosi 16° C., więc można sobie wyobrazić, jakoby to skutek miało dla Europy, gdyby istotnie golfstrom udało się skierować w inną stronę.

Na szczęście dla nas inż. Slater jest jeszcze bardzo daleki od wprowadzenia w życie swego planu. Bo jeśli nawet pominiemy fakt, co by to za zatargi powstały między Europą a Ameryką o ten zbawczy prąd wodny — nie można nie pamiętać, że przeprowadzenie technicznego planu wymaga robót, obliczonych na

miarę olbrzymów, nie zaś na obecne pokolenie ludzkie.

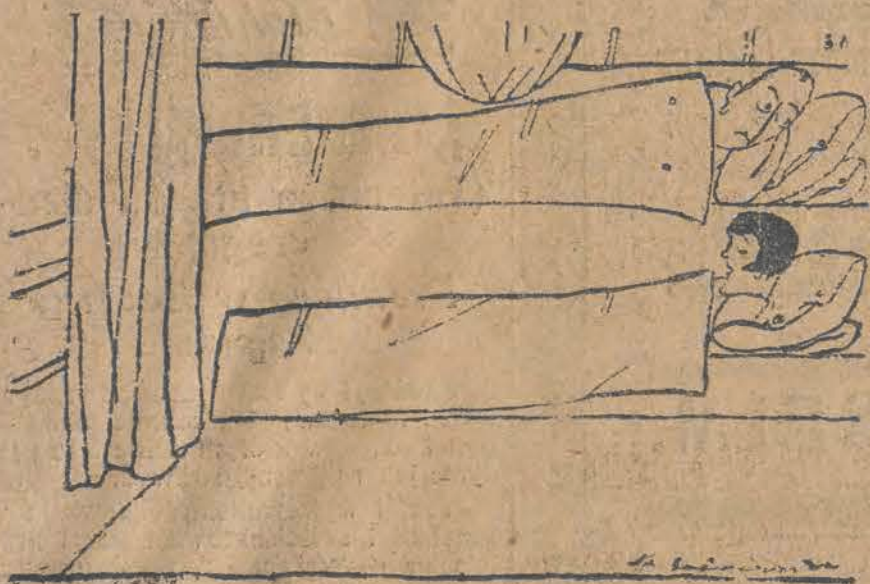
Jak wiadomo, golfstrom bierze początek w zatoce Meksykańskiej, wydostając się z niej na Atlantyk między półwyspem Floryda a wyspą Kuba. Slater zamierza też powstrzymać bieg golfstromu w ten sposób, że planuje zbudowanie olbrzymiego muru, mającego 247 kilometrów długości, 50 metrów grubości, a wysokości od 370 do 500 metrów, zależnie od głębokości wody w danym miejscu.

Mur taki — zupełnie nowy typ murów „chińskich” — miał by na celu uniemożliwić golfstromowi opuszczenie zatoki Meksykańskiej. A przy pomocy otworu w tym olbrzymim murze, którym buchałyby niejako nieznierzone masy gorącej wody, a który według projektu inżyn. Slatera miałby tylko dwa kilometry szerokości, — golfstrom skierowanoby w ten sposób, by opływał całe wschodnie wybrzeże St. Zjednoczonych.

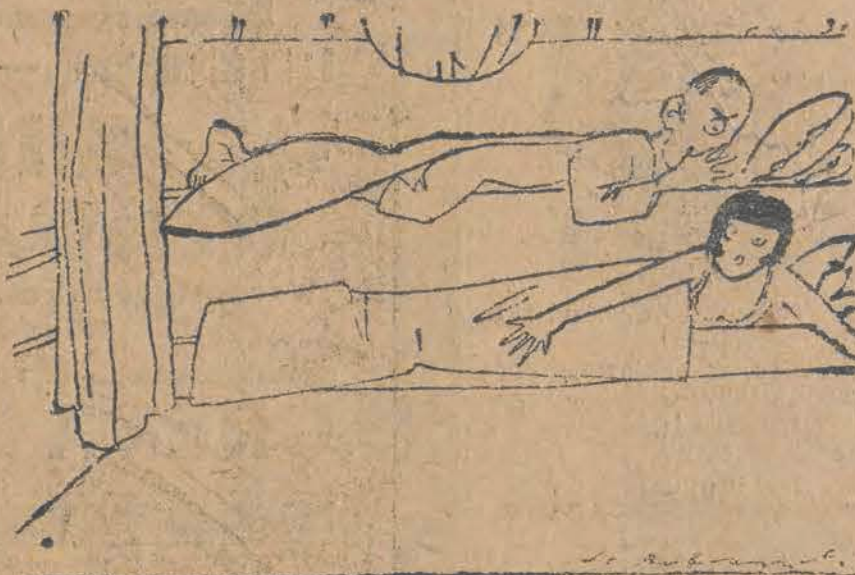
Nie jest to wcale idea niewykonalna, owszem, przed zdobyciami technicznymi ludzkości lat ostatnich nie się chyba nie osto, skoro poważnie mówić dziś możemy nawet i wyprawie na księżyc czy Marsa. Jednak jej urzeczywistnienie jest dla Europy równoznaczne z nastaniem nowej epoki lodowej.

„Przebudzenie się wiosny“ czyli don Juan Cyperman.

Rys. St. Dobrzyński.



A w pośpiechu nasz don-Juan
Zajął oto damski przedział
Lecz bynajmniej się nie zmartwił
Gdy się o tem już dowiedział



I w pociągu po czuł pociąg
Do przystojnej białogłowy
Bez „żenady“ aranżuje
Lekki flirtik salonowy.

Zatarg w przemyśle włókienniczym załatwiony zostanie najprawdopodobniej pokojowo.

Dziś odbędzie się dalszy ciąg konferencji robotników
z przemysłowcami.

Łódź, 30 maja.

Wczoraj, jak wiadomo, odbyła się pierwsza konferencja porozumiewawcza między przedstawicielami robotników i przemysłowców w sprawie żądań podwyżkowych. Konferencja ta, które wyczerpujące szczegóły przyniosła dzisiejsza „Republika“ trwała kilka godzin. Dalszy jej ciąg odroczony został do dnia dzisiejszego.

Po zakończeniu obrad wczorajszych współpracownik „Expressu“ zwrócił się do przedstawicieli obu zainteresowanych stron, sondując ich opinie na temat wrażeń jakie odnieśli przy pierwszym, wzajemnym spotkaniu się.

Pierwszy „atak“ kierujemy w stronę p. Kaźmierczaka.

Opinia p. Kaźmierczaka.

— Czy jest pan zadowolony z przebiegu rokowań?

— Rozmowy dzisiejsze nie posiadały jeszcze charakteru rokowań. Była to raczej wymiana myśli i zdań na temat całokształtu naszej akcji.

— A zatem?

— Rozmawialiśmy nie z samymi przemysłowcami a tylko z dyrektorami związku. W rozmowie i nieobowiązującej pogawędce są to b. mili ludzie. Cóż jednak z tego, kiedy działają oni nie z własnej inicjatywy, ale raczej w kierunku otrzymanych instrukcji.

— O czym panowie konferowali?

— O wszystkim t. zn. o wszystkich naszych żądaniach z wyjątkiem podwyżki, którą odłożyliśmy na środe (t. j. dzisiaj). Między innymi poruszyliśmy sprawę pracy na cztery i sześciu krosnach. Naszym zdaniem jest to eksperyment doświadczalny a na eksperymenty, które szkodzą robotnikom zgodzić się nie możemy.

— Co na to przemysłowcy?

— Obstają za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy, zgadzają się natomiast na podwyższenie odnośnych stawek płacy.

— Sprawa drożyzny?

— Jak panu wiadomo, wysunęliśmy wczoraj żądanie regulowania płac przy

pomocy wskaźnika drożyznianego. Przemysłowcy nie chcą jednak o tem słyszeć.

— Jaki jest obecnie nastrój robotników?

— Wyrazem tego nastroju są głosy, które domagają się, ażeby wręcz nowej umowy nie podpisywać, każda fabryka miałaby wówczas wolną rękę, umowy byłyby indywidualne, i... lokalne strajki. Zdaniem pewnej części robotników, takie rozwiązanie sytuacji byłoby znacznie dla nich korzystniejsze.

— A jaki będzie zdaniem pana dalszy tok obecnej akcji?

— Rozmowy dzisiejsze toczyły się w atmosferze bardzo spokojnej. Mam więc wrażenie, że zatarg obecny uda się załatwić pokojowo.

— ?

— Akcja obecna najprawdopodobniej przeniesie się na teren Warszawy, a rolę akuszerki przy porodzie pożyczki znowu obejmie rząd.

Co mówi przedstawiciel przemysłu?

Z kolei zwracamy się do przedstawiciela inż. Guthke.

— Jakie wrażenie wywarła na panu dzisiejsza konferencja?

— Dodam, że ton robotników nie jest bojowy i mam wrażenie, że zatarg zlikwidujemy pokojowo.

— Czy uzgodniście już panowie jakieś punkty sporne?

— Narazie nie. Dziś bowiem odbywały się tylko wstępne rozmowy. Stawiano sobie nawzajem zarzuty, wyjaśniano kwestie sporne — jednym słowem ogólna dyskusja.

— Co mówiono o kwestii 8-mio godzinnego dnia pracy?

— Robotnicy skarżyli się na to, że w sporadycznych wypadkach pracują ponad 8 godzin. W tej chwili zarzut ten i tak jest nieaktualny gdyż, jak panu wiadomo, fabryki redukują dni pracy. Wypadki pracowania ponad 8 godzin dziennie miały wprawdzie miejsce, ale za zgodą zainteresowanych robotników. Pracowali dobrowolnie i nikt ich

do tego nie zmuszał. Efekt zaś był taki, że robotnicy zarabiali więcej a fabryka zwiększała produkcję.

— Czy przemysł skłomny jest do udzielenia podwyżki?

— O tem narazie nie mogę mówić. Ewentualność ta zresztą poważnie jest utrudniona ze względu na wyjątkową kiepską koniunkturę.

— A częściowe choćby uwzględnienie żądań podwyżkowych?

— ... będzie zależne — odpowiada inż. Guthke od tego, jak robotnicy ujmą całokształt wysuniętych żądań. Dla tego też rozmowy na temat podwyżki płac odłożyliśmy na sam koniec.

— A jakie jest oficjalne stanowisko przemysłu w tej sprawie?

— Ujawnimy je później. Nie wiem jeszcze w tej chwili jak się wszystko ułoży. Może wogóle odmówimy, a może coś damy. Zależy to od całokształtu innych żądań. A jest ich dużo...

Orgie samochodowe.

Łódź, 30 maja.

Na szosie Pabjanickiej został przejechany przez samochód 31-letni brukarz Roman Bunke, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 150.

Doznał on ciężkich obrażeń cieleśnych.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej przez pogotowie, przewiózł poszkodowanego do domu szofera samochodu, który go przejechał.

Na ulicy Żeromskiego obok domu nr. 92 dostała się pod koła auta 18-letnia kwiaciarka Stanisława Karpowicz, zamieszkała przy ulicy Lipowej 63. Dziewczyna doznała poważniejszych uszkodzeń cieleśnych. Przeniesiono ją do pobliskiego 10-go komisariatu, dokąd wezwano pogotowie.

Zamachy samobójcze

Łódź, 30 maja.

W mieszkaniu przy ulicy Nawrot 89 targnęła się na życie Juljanna Wróblewska, żona robotnika. Lekarz pogotowia stwierdził otrucie jodyną i udzielił desperacie pomocy.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niezajana.

Franciszek Łukowski, zamieszkały przy ulicy Romualda Mielczarskiego 28, pozostaje od dłuższego czasu bez pracy w domu wczoraj usiłował pozbawić się życia i w tym celu brzytwą poderzwał sobie gardło.

Do desperata sąsiedzi wezwali pogotowie.

Stan jego budzi poważniejsze obawy

Usypiacze w „Polonji“.

Kto uspił i okradł kupca z Gałkówka?

Łódź, 30 maja.

Do władz policyjnych wpłynął meldunek o występie złodziei — usypiaczy w hotelu „Polonia“ w Łodzi.

Meldunek ten złożył Adam Nowakowski, mieszkaniec Gałkówka, który opowiedział następującą historję:

Od pewnego czasu prowadził on interesy handlowe z byłym fabrykantem zgierskim Jakubem Zylberszaczem. Zylberszac skłonił go do przyjazdu do Łodzi mówiąc mu, iż niejaki Firstenberg pragnie wykupić jego zaprotestowany weksel.

W Łodzi Nowakowski spotkał się ze swym przyjacielem z lat dziecińczych Antonim Ziółkowskim, który również był znajomym Zylberszaczem.

W trójkę przez cały dzień poszukiwali Firstenberga, lecz nie mogli go nigdzie odnaleźć.

Wieczorem Nowakowski zajął numer w hotelu „Polonia“, gdzie też rzekomo miał zgłosić się ów Firstenberg, który w międzyczasie porozumiewał się z Ziółkowskim. W pokoiku hotelowym oczekiwano nań do godziny 11-ej. Nowakowski chciał uregulować ra-

chunek w hotelu i wrócić do Gałkówka, gdyż zrezygnował już z przyrzeczonych pieniędzy, lecz Ziółkowski namówił go, by przenocewał w Łodzi.

— Zapewniam ci, że Firstenberg jutro się zgłosi — mówił. Nowakowski udał się na spoczynek w obecności Ziółkowskiego i Zylberszaczem, gdyż był bardzo zmęczony. Gdy tylko położył się do łóżka ogarnęła go dziwna senność.

Gdy stwierdził, że poduszki są prześiaki jakimiś odurzającym płynem, chciał się podnieść, lecz nie miał już siły.

Gdy rano obudził się ze snu, znajomych już nie było.

Nie znalazł również portfela, w którym przechowywał weksle na dość wysoką sumę. Udał się więc natychmiast do V-go komisariatu oskarżając Ziółkowskiego i Zylberszaczem.

Ziółkowskiemu udało się zbiec.

Wysłano za nim listy gończe.

Zylberszac wczoraj znalazł się przed sądem.

Przewód sądowy nie ustalił jego współudziału w tej kradzieży wobec czego został on uniewinniony.



— Jakich środków ostrożności używasz przeciw mikrobom?
— Po pierwsze, przegotowuję wodę.
— Dobrze, a dalej?
— Dalej, sterylizuję ją.
— Dobrze, a potem?
— Potem... piję piwo.



Co będzie?..

Zdawałoby się, że w końcu maja należy już zapomnieć zupełnie o istnieniu zimy. Tymczasem dzieje się inaczej. Zima nie ma zamiaru jeszcze odejść od nas na zawsze.

Jeden z panów u Gostomskiego pokazywał mi wczoraj, że ma odmrożone palce u rąk i nóg. Drugi skarżył się, że futro jego nie grzeje już tak jak w zeszłym roku. Trzeci mój znajomy (to już u Eryka nie u Gostomskiego) opowiadał mi, że pali jeszcze obecnie w piecu.

Temat ten przez omyłkę przypadł mi w udziale. To nie jest felieton. To jest tragedia.

Ale my ostatecznie nie mamy jeszcze czego narzekać. Jesteśmy bądź co bądź w mieście. Zmarł człowiek do szpiku kości — wpada do cukierni, wypija trzy szklanki gorącej herbaty, wypali trzy „Ergo”, poklepie się po kolanach i już jest rozgrzany.

Ale co mają zrobić biedni nasi znajomi, którzy już przed tygodniem wychali na wieś?

Gdzie się rozgrzejesz, będąc w Andrzejowie, Rogowie, Kraszewie lub Helenówku?... Dokąd wstąpisz na chwilę?... Wszędzie dziury! Wiatr wieje. Zimno wdiera się przez szpary.

Rozpalasz więc piec, wkładasz zimowy płaszcz, kalosze i grube rękawiczki, siadasz przy piecyku i myślisz sobie:

— Mój Boże, jak Heńkowi jest dobrze... Może przynajmniej rozgrzać się u Gostomskiego lub przy Złutce...

Nie narzekajmy więc.

Są ludzie od nas nieszczęśliwsi.

Ala.



Wielki podwójny program!

1) **KLARA BOW**

w szampańskiej farsie.

2) **POTĘŻNY DRAMAT** p. t.

„**PERŁA HAREMU**”

następny program w **GRAND-KINIE**

SPLENDID

Dziś i dni następnych! — Wielki podwójny program świąteczny

1) **Miłość Maturzysty**

Wzruszający dramat z życia seksualnego młodzieży szkolnej

W roli głównej:

GRETA MOSHEIM.

2) **Mała Awanturnica**

Niesamowita historia o nieprzejeźdźnym wrogu kobiet i rozkosznej kusicielce

W rolach głównych:

**VERA REYNOLDS
MICHAŁ VARCONYI**

Historia pewnej nocy! — Dzieje poskromienia złośnicy! — Urozmaicone, oryginalnie zainscenizowane podłoże.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek przedstawień o godz. 4.30

Ostra dywersja słowna w debacie pożyczkowej na radzie miejskiej. Garść wrażeń z wczorajszego posiedzenia.

Łódź, 30 maja.

Obrady nad pożyczką dla Łodzi, które zajęły niemal całkowicie wczorajsze posiedzenie rady miejskiej zapoczątkowało rzeczowe i obiektywne i wyczerpujące expose pana prezydenta Ziemięckiego, który szczegółowo zanalizował warunki pożyczki i pogrążył je z warunkami pożyczki państwowej stabilizacyjnej, warszawskiej i poznańskiej.

Z zestawienia tego wynikało, iż pożyczka dla Łodzi aczkolwiek nie jest ona bardzo dogodna, to jednak jest warta na warunkach znacznie korzystniejszych od wyżej wymienionych.

Dalszy ciąg debaty był słownym pojedynkiem między drem Fichną i inż. Wojewódkim z jednej strony, a drem Wielińskim z drugiej strony.

Dr. Fichna twierdził, iż magistrat źle czyni, że każe radzie miejskiej załatwiać sprawę pożyczki na kolanach.

Dr. Wieliński odparował ten atak stwierdzeniem, iż sprawa ta jest już od-

dawna rozważana i zakończył swe przemówienie wręcz odesłaniem p. Fichny... do szkoły!

Namiętna polemika rozgorzała następnie między p. Wielińskim a p. Wojewódkim, który podkreślił konieczność zawarcia pożyczki, podał jednak warunki i plan zużycia pożyczki zaciąganej bardzo ostrej krytyce.

Niemniej ostro zaatakował poczynania poprzedniego magistratu dr. Wieliński, który, gdy p. Wojewódka zarzucił mu operowanie sofizmami, oświadczył, iż ten ostatni jest zapewne... filozofem.

Debatę pożyczkową przysłuchiwały się, o dziwo, wypełnione galerje, które milcząco aprobowaly tajemnicze i symboliczne dla nich cyfry, wyliczenia i terminy. „Galerjanie” wytrwali jednak do końca posiedzenia — choć często i gęsto wskutek złej akustyki sali dochodziły do ich uszu tylko urywane i bez związku słowa. (A)

Świątynia wszystkich wyznań. Chrześcijanie, mahometanie i buddyści modlą się razem

Na przedmieściu Paryża w Suresnes znajduje się mały znany publiczności dom modlitwy nowej religijnej sekty, której założycielem jest hindus Inayat Khan.

Prorok ten przybył w roku 1910 z Indji do Paryża i zgromadził wokół siebie garść wyznawców, ucząc, iż wszystkie istniejące na świecie religie są dobre, gdyż mają wspólny cel, to jest umoralnienie i uszczęśliwienie ludzi.

Inayat Khan umarł przed kilku laty, a kierowniczką duchową sekty została jego córka, Mahabaud Khan.

Roztropnością swą i czystością życia potrafiła ona powiększyć grono wyznawców, których jest obecnie około

Rekrutują się oni przeważnie z amerykańskich, angielskich, niemieckich i rosyjskich.

Codziennie wieczorem gromadzą się w swej świątyni, znajdującej się w przywrotnym mieszkaniu.

Na kamiennym ołtarzu płonie siedem świec, a obok nich spoczywają księgi, zawierające dogmaty religijne wiary chrześcijańskiej, mahometańskiej, buddyjskiej i Konfucjusza.

Osobna księga zawiera przepisy religijne różnych pogańskich wyznań.

Soufistycznie wolno wyznawać taką religię, jaka mu się najbardziej podoba, musi jednak wypełniać ściśle jej przepisy.

Bezwyznaniowcy otoczeni są pogardą.



„Nieuchwytny”.

(Tajemnica urzędu śledczego).

Premiera w Teatrze Miejskim.

Skończył się sezon sztuk poważnych. Okres „literatury” w teatrze minął — nastał okres, w którym ludzie łakną jedynie jak najłżejszej strawy...

Takim wymaganiom odpowiada w zupełności sześcioktowa historia kryminalna E. Wallace'a p. t. „Nieuchwytny”. Nie ma ona żadnych pretensyj do „głębi” literackiej, nie zawiera żadnego problemu, jest jedynie — zajmująca. I ta cecha kwalifikuje ją w zupełności do wystawiania w czasie, kiedy publiczność szuka w teatrze jedynie lekkiej rozrywki.

Treść „Nieuchwytnego” trzyma widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny. Można ją ująć w formę krótkiego pytania. Kto jest poszukiwanym mordercą? Podejrzanie zwraca się w każdym akcie w kierunku innej z działających osób, publiczność jest zdezorientowana, labirynt zagadki rozgalezia się coraz bardziej, w rezultacie zaś — rozwiązuje się ona w sposób zgoła nieoczekiwany: mordercą jest ten, który zgoła nie ściał na siebie żadnych podejrzeń i wcale nie był brany w rachubę...

Zajmująca historia kryminalna byłaby niewątpliwie bardziej zajmująca, gdyby autor nie ograniczył się jedynie do samej fabuły, zaś dbał nieco jednocześnie o jakieś psychologiczne pogłębienie postaci. Treść jest zajmująca, figury sztuki natomiast — zupełnie szablonowe, papierowe...

Ze zaś w takich kryminalnych historiach można dać również nieco bardziej życiowe postacie, że mogą one mieć pewne cechy charakteru i rysy psychologiczne, tem samem zaś stać się widzowi bliższe, aktorowi zaś — podatniejsze do grania, tego dowodem niech posłuży dawany u nas niedawno „Pociąg - widmo”. Jest to sztuka również kryminalna, również „bomba” obliczona jedynie na zainteresowanie widza, a jednak — sztuka o zacięciu komediowym, sztuka z postaciami, które „żyją” same przez się i tworzą same przez się również pewne środowisko, absorbujące i bawiące widza niezależnie od ciekawej treści...

Nic dziwnego, że na takim podłożu aktorzy nasi nie mogli wykażać wiele kunsztu... Grano naogół bez zarzutu, najwięcej życia wlał p. Ziemiński w rolę adwokata Meistersa, p. Fabisiak jako włamywacz wykazał dużo humoru, p. Bonecki dowiódł i w tym wypadku, że ma w sobie „rasę aktorską”, jednak — ograniczmy się do ponownego stwierdzenia, że sztuka „Nieuchwytny” jest jedynie zajmująca, że posatem trudno byłoby doszukiwać się w niej jakichkolwiek innych walorów — chociażby czysto teatralnych, które dałyby aktorom pole do popisu...

Z.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro niezwykle sensacyjna, o fascynującej treści, pełna niesamowitych powikłań komedia detektywistyczna Edgara Wallace'a „Nieuchwytny”.

Początek o godz. 8.30. Ceny popularne: od 50 groszy do 5 zł.

W piątek raz jeszcze i bezwzględnie ostatni w sezonie „Róża” Zeromskiego.

Ceny najniższe: od 50 gr. do 3 zł.

W próbach pod kierunkiem reż. J. Boneckiego go Stefana Zeromskiego „Dziele grzechu”.

TEATR KAMERALNY.

gra dziś, w środę, i jutro, w czwartek, oraz w sobotę i niedzielę ostatnie przedstawienia arcywesołej krotkowilli Hennequin'a i Vebera „Codziennie o 5-ej”.

W piątek przedstawienie zawieszone.

TEATR POPULARNY.

Ostatnie dwa razy, t. j. dziś i jutro grana będzie melodyjna operetka „Dzwony kornwilijskie”, poczem schodzi z afisza, ustępując miejsca operetce egzotycznej „Gojsza”, której by dobieżała końca.

CASINO

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

SENSACJA EKRANÓW ZAGRANICZNYCH. — FILM, KTÓRY ZDOBYŁ ROZGŁOS NA CAŁYM ŚWIECIE p. t.

DWUŻEŃSTWO

Dramat, osnuty na tle przeżyć oficera niemieckiego, uczestnika wojny światowej, który się dostał do niewoli francuskiej.

Reżyserja RYSZARDA OSWALDA twórcy „LUKRECJI BORGIA”

W ROLACH GŁÓWNYCH:

AGNES ESTERHAZY

oszałamiająco piękna gwiazda ekranów zagranicznych

Hr. AGNES PETERSEN, HANS STUWE i ANGELO FERRARI.

Początek przedstawień o godz. 4.30

CASINO

Najaktualniejszy
dramat
erotyczny p. t.

Przyjaciel Domu

W ROLACH GŁÓWNYCH:

RAMON NOWARRO

niezapomniany bohater filmu „BEN HUR”

i ALICE TERRY

najpiękniejsza artystka świata

Nieopanowana zmysłowość, wzruszające sceny przedstawiające w wysoce artystyczny i subtelny sposób miłość dwojga ludzi. Dramat ten treścią swą i grą artystów porusza każdego widza do głębi duszy.

Początek seansów o godz. 4 i pół, w soboty, niedziele i święta o godz. 1-cj.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

Dziś po raz ostatni

KAMIL DENIS.

Naszyjnik trupa.

Sensacyjna powieść z życia powojennej młodzieży.

10)

— Kto tam był? — zapytała Anna.

— To ten był generał rosyjski, Tuchaczewski. Nie poznałem go wcale. Nie był tu już od dziesięciu lat. Nic dziwnego, że nie mógł trafić...

— Przyjechał prawdopodobnie na ślub panny Jadwigi... To dziewczyna ma szczęście!...

Gdy auto wjechało w akację aleję Tuchaczewski rzekł do szofera:

— O, teraz poznaję już tę okolice... Wśród drzew czerwienią się dach „Gizelli”.

Była godzina szósta wieczorem. Nagle w pobliżu rozległy się wrzaskiwe dźwięki fujarki.

— Cóż to za djabełna muzyka! — skrzywił się generał.

W tej chwili na drogę wybiegło kilka krów a za nimi glupkowaty pastuch ze swą fujarką.

Szofer zatrzymał auto.

— Jazda! — krzyknął Tuchaczewski.

Pastuch roześmiał się głośno, szczerząc swe żółte zęby i znikł za drzewami.

Auto dojechało do willi. Na schodach czekał już Michał.

— Cóż to za straszdyło zagroziło nam drogę? — zagadnął służącego generał.

— A to pewnie ten idjota, pastuch wiejski... — Michał otworzył drzwiczki auta i dodał: — Wszyscy czekają już na pana generała z niecierpliwością...

Generał Tuchaczewski był chrześcijańskim ojcem Jadwigi. Kolega z lat dzieciństwa, starszy kawaler, nie posiadający bliskich krewnych, cały swój majątek zapisał Jadwidze, którą kochał nieczem własną córkę.

W czasach młodości generał zakochał się tylko raz w życiu w pewnej kobiecie, która wolała wyjść za mąż za jego przyjaciela, księcia Bugajskiego. Był to dla niego straszny cios, lecz generał potrafił zacisnąć zęby i był nawet obecny na uroczystości weselnej swego przyjaciela, który nie dowiedział się nigdy o uczuciu, wiążącym generała z jego żoną.

Wkrótce po tem generał Tuchaczewski wystarał się o przeniesienie na Krym, gdzie przebywał aż do wybuchu wojny, poczem wyemigrował do Paryża, gdzie nawiązał kontakt z pewnym fabrykantem perfum i w ten sposób dorobił się znacznego majątku.

Generał Tuchaczewski był człowiekiem niezwykle inteligentnym i w mig potrafił wyczytać z twarzy ludzkiej najskrytsze myśli.

Po przybyciu do „Gizelli” zastanowiło generała niezwykle zachowanie się Stefy i jej stosunek do siostry oraz do ojca.

Generał odrazu wyczuł, że w tem wszystkim kryje się jakaś tajemnica, którą koniecznie trzeba było wyjaśnić. Jej uśmichey były nieszczerze i wymuszone, w oczach od czasu do czasu prze-

blyskiwały jakieś ogniki tajemnego gniewu, słowa brzmiały sucho, nieprzychylnie. Wszystko to było niewidoczne, ukryte, zamaskowane, nawet księż, który kilka razy dziennie spotykał się ze Stefą nie zwrócił uwagi na zmianę, jaka się zaznaczyła w jej usposobieniu.

A jednak coś się w niej zmieniło — lecz co i dlaczego?...

Tuchaczewski postanowił zbadać tę tajemnicę.

Ponieważ Stefa wiedziała o sposztrzegawczości generała, starała się w jego obecności bardziej jeszcze ukryć swe istotne myśli, odnosząc się z gorącą serdecznością do Jadwigi, która wbrew przypuszczeniom była zawsze smutna i milcząca.

To bardziej jeszcze zdziwiło generała.

— A co to ma znaczyć? — pytał sam siebie. — Przecież ona powinna być szczęśliwa i wesół. Coś w tem musi być...

Księż nie przejmował się nastrojem Jadwigi. Jej smutek i milczenie przypisywał naturze Jadwigi, która każdy krok w życiu traktowała niezwykle poważnie.

Po obiedzie wszyscy przeszli do salonu, którego okna wychodziły na tarasę.

— Przygotować auto — rzekł księż do Michała.

Salon, do którego weszli, wyglądał jak maleńkie muzeum, zawierał bowiem próbki z każdej dziedziny sztuki. Były tam gobeliny, obrazy znakomitych malarzy, meble stylowe, dywany.

— Aaa... — zdziwił się generał. — Ślubny kosz...

Na stole stał kosz pełen towarów, koronek i klejnotów.

— Śliczny, naprawdę śliczny pre-

zent... — rzekł generał, zwracając się do księcia.

Wyjął z kieszeni skórzany futerał z monogramem Jadwigi i podał go narzeczonej.

— A to jest podarunek ode mnie — rzekł generał.

Jadwiga otworzyła futerał.

Leżał w nim wielki naszyjnik z pereł.

Jadwiga krzyknęła aż z wielkiego zachwyty.

— Ależ poco to... — dziękował księż. — Bardzo dziękuję...

— Nie kupiłem jej brylantów, gdyż wiedziałem, że otrzyma dość od matki.

— Auto już czeka — oznajmił Michał.

— Jaki?... Wyjeżdżasz? — zdziwił się generał. — Dokąd o tej porze?...

— Dziś przyjeżdża narzeczony Jadwigi i chcę go oczekiwać na dworcu...

— A, to świetnie!... Dowidzenia!...

— Pan mi wybacz, generale — rzekła Stefa — jestem zmęczona i chciałabym odpocząć...

— Idź, idź, dziecko... Jadwiga ze mną zostanie...

Gdy zostali sami, generał podniósł się z krzesła i rzekł biorąc Jadwigę pod rękę:

— Chodź, przejdziemy się troszkę po parku...

Była ciepła gwiazdzista noc. Zielonawy odbłask księżyca srebrzył zleka liście drzew. Wokół — cisza.

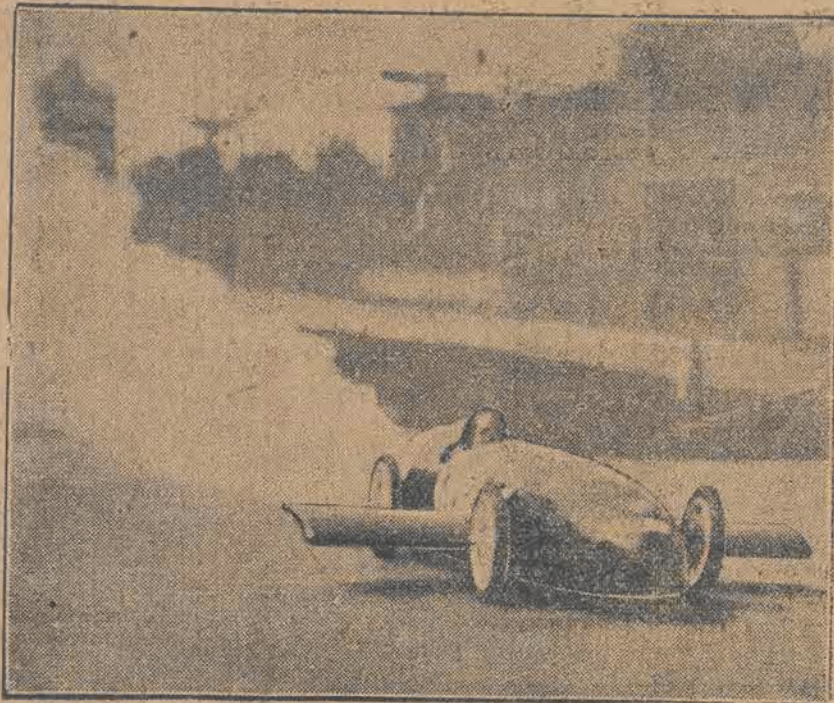
W powietrzu unosił się zapach rozkwitających kwiatów.

Generał i Jadwiga szli przez pewien czas w milczeniu obok siebie, wdychając wonne orzeźwiający powietrze.

Nagle generał zatrzymał się nad jakimś dołem.

— A to co takiego? — zapytał.

— Jadwiga, pogrążona w własnych myślach, nie mogła się początkowo zorientować o co chodzi. (D.c.n.)



Rakietowy samochód inżyniera v. Opel w momencie startu.



Wynalazca inżynier v. Opel u steru na swym wehikule.

„Najdroższy“ jest Chaplin „najtańszy“ Corinne Griffith. Ile zarabiają „gwiazdy“ z Hollywood?

Wśród całych tłumów ludzi, którzy w Hollywood pracują dla filmu, a których liczba wynosi około 30 tysięcy, za ledwie jednostki mają świetne uposażenie. Zwykli szeregowcy tej armii mają zapłatę tak niską, że nie pozazdrościłby jej nawet źle płatny pomocnik handlowy, w prowincjonalnym sklepie.

Za to jednostki opływają we wszystko i zarabiają tyle w ciągu 1 miesiąca, że za to możnaby nabyć olbrzymi majątek. Tak np. Gloria Swanson dostaje tygodniowo 10 tysięcy dolarów, a prócz tego otrzymuje jeszcze bardzo poważny procent od dochodu z każdego filmu, w którym występuje.

Jak dalece wysoki jest dochód z tych właśnie procentów, dowodzi fakt, iż odrzuciła kontrakt firmy, która jej proponowała 20 tysięcy dolarów tygodniowo, ale już bez żadnych procentów. Płaca taka wydała się Głorii Swanson zbyt małą (?).

Koleżanka Swanson, Liliana Gish, pobiera również 10 tysięcy dolarów tygodniowo, natomiast John Barrymore musi się zadowolić sumą „tylko“ stu tysięcy dolarów rocznie.

Norma Talmadge otrzymuje co sobotę trzynastę tysięcy dolarów i ciągle się dziwi, że jej ta feralna liczba nie przyniosła dotąd nieszczęścia.

Natomiast jej siostra Constance otrzymuje za ledwie trzecią część tej sumy. Dorabia ona za to przy pomocy wyjazdów do różnych Varietete. Ile tam zarabia, osądzić można z faktu, iż nie podpisała umowy, zapewniającej jej 100 tysięcy dolarów za dziesięciodniowe tournée.

W taki sam sposób radzi sobie również inna gwiazda — Virginia Vili. Nie chciała ona występować w pewnym varietete za trzydzieści tysięcy dolarów, mimo że tego rodzaju występy już same przez się są oznaką wielkiego powodzenia.

Corinne Griffith zarabia za ledwie 3 tysiące dolarów tygodniowo. Bardzo jednak daleka od tej stosunkowo skromnej sumy jest płaca Chaplina, tego największego na świecie artysty filmowego, który zarabia około 2 i pół miliona dolarów rocznie.

Harold Lloyd prześciga go czasami, miał bowiem już taki rok, w którym zarobił przeszło 3 miliony dolarów. Ile zarabiają Douglas Fairbanks i Mary Pickford — trudno byłoby ustalić, gdyż przeważnie oprócz tego, że są artystami, są jednocześnie współwłaścicielami filmów, w których występują. Są to w każdym razie sumy zawrotne dla Europejczyka.

Człowiek, który się nigdy nie śmieje, Buster Keaton, pobiera tygodniowo 5 tysięcy dolarów.

Doskonałe są też wyposażenia reżyserów filmowych; najbardziej z pośród nich znani: Griffith, Lubicz i Fitzmaurice, mają dochody nieprawdopodobnie wy-

sokie. Dość powiedzieć, że każda z nich płaci sobie za każdy nawet najdrobniejszy film, od stu tysięcy dolarów.

Na czele reżyserów, jeśli mowa o zarobkach, stoi Murnau, który sam o sobie mówi, że za każdy następny film bierze więcej, niż dotąd gdziekolwiek płacono.

Miecznikowa i rotmistrz czyli pierwsze próby gry w „zielone“ w Warszawie.

Wiele mówiono w Warszawie o dziwnym wydarzeniu miecznikowej oszmiańskiej w drugi dzień Zielonych Świąt, pod koniec panowania króla Stanisława.

Owóż, w drugi dzień Świąt Zielonych, gdy wylegił na Bielany lud warszawski, król Stanisław zaprosił wytworne towarzystwo do parku w Łazienkach.

A przywieziono wówczas z Anglii do Polski nową grę, zwaną „w zielone“.

Miecznikowa od razu stała się jej zwolenniczką i porobiła setki zakładów.

Miedzy graczami był młody rotmistrz Ulanicki, sławny zagończyk kresowy, zaufany wojewody ruskiego. Pan rotmistrz miał drapieżne wejrzenie, ryśie ruchy i podbił serca swą niezwykłą, stepową urodą.

Już dobrze zmierzchno w Łazienkach, gdy ujrzała go pani miecznikowa i zagadnęła:

— Zielone?

Udał, że nie słyszy i puścił się pędem, by urwać liść topoli, bo grali o ten rodzaj zieleni.

Lecz pani miecznikowa pobiegła za nim, by powtórzyć pytanie.

Pan rotmistrz śmignął w gaszczę, damy nie przeraziła ta trudność, lecz pośpieszyła za młodzieńcem...

I przepadła...

Mówiono, że goniła go aż do Lublina i tam wreszcie przyłapała młodzieńca. Sama o tem opowiadała panu miecznikowi, wróciwszy po tygodniu dopiero do domu, błada i niewywcześnie wana.

Co usłyszymy przez radio dzisiaj, w środę 30-go maja?

WARSZAWA.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „O plażowaniu“ — wygłosi dr. Stan. Popowski. 17.45—18.15 — Transmisja z Krakowa. Program dla młodzieży. 18.15—18.55 — Muzyka rosyjska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego. 20.30 — Koncert kameralny, poświęcony twórczości Roberta Schumanna. Wykonawcy: Stanisława Korwin-Szymanowska (sopran), Lucjan Budkiewicz (wielonaczela), dyr. Józef Ozimński (skrzypce) i Feliks Szymanowski (fortepian). Słowo wstępne wypowie Karol Strömenger. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—23.30 — Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram.

LANGENBERG.

13.05—14.30 — Koncert popołudniowy. 17.35—17.55 — Odczyt: „Nowoczesne zadania opieki nad młodzieżą“. 18.00—18.55 — Koncert popołudniowy. 1) Strauss — Walec. 2) Suppe — Banditenstreiche, uwertura. 3) Grieg — Pochód weselny. 20.10 — Komunikat z olimpiady w Amsterdamie. 20.20 — Program klasyczny. Recytacje i muzyka Haendla, Burgmüllera, Mendelssohna, Schumanna. Następnie komunikaty z olimpiady w Amsterdamie. Do 24.00 — Transmisja muzyki z Rheintarasse w Düsseldorfie.

LONDYN.

12.00 — Płyty gramofonowe. 13.30 — Muzyka taneczna B. B. C. 17.00 — Lekki koncert klasyczny: 1) Bach — Koncert na 2 skrzypiec. 2) Śpiew. 3) Haendel — Sonata. 4) Purcell — Pieśń. 5) Purcell — Golden Sonata. 21.00 — Koncert orkiestry wojskowej. 24.00—1.00 — Muzyka taneczna z hotelu Metropol.

LIPSK.

15.00—16.00 — Muzyka lekka. 16.30—17.35 — Program dla młodzieży. 18.05—18.30 — Andycja z okazji 150-ty rocznicy śmierci Voltaire'a. 20.15 — Koncert symfoniczny. 22.15—24.00 — Kabaret.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

TYLKO DLA DOROSŁYCH
JEDEN RAZ DZIENNIE o godzinie 12 w nocy
TAJNIKI POWSTANIA ŻYCIA LUDZKIEGO

JAK POWSTAJE CZŁOWIEK? OD POCZĄTKU AŻ DO URODZENIA.

Film w 5-ciu częściach, przedstawiający najbardziej ciekawy i zagadkowy proces przyrody: stworzenie życia ludzkiego wskutek najintymniejszego połączenia się mężczyzny z kobietą i zadziwiający rozwój aż do urodzenia.

TREŚĆ:

CZĘŚĆ I. Po szczególne fazy tworzącego się życia ludzkiego. Budowa organów płciowych. Wygląd plemnika pod mikroskopem.

CZĘŚĆ II. Proces zapłodnienia. — Połączenie się główki plemnika z jądrem komórki jajowej. — Nowoczesne badania kobiety brzemienniej i rosnącego płodu. — Metoda prof. Alderhaldena: Zaczepienie i badanie krwi. — Badanie za pomocą promieni Rentgena.

CZĘŚĆ III. Rozwój płodu w otocze. — Człowiek jak gąbka do mycia. — Zarodek ludzki w stadium larwowym. — Płód ludzki w wielkości chrabaszcza, myszy. — Embryon w 5, 6 i 7 miesięcy. — Macica kobiety w czwartym miesiącu ciąży, wyróżniona przy operacji. — Pierwsze ruchy dziecka. — Dziecko urodzone w „czepku“.

CZĘŚĆ IV. System obiegu krwi płodu jest ściśle oddzielony od obiegu krwi matki. — Wielokrotnie równocześnie zapłodnienie u kobiet. — Bliźnięta, trójczki, czwórki i pięciorki.

CZĘŚĆ V. „Wczesniaczki“, ich sztuczne odżywianie i sztuczne doprowadzanie tlenu do ich płuc. — Siedmioletni noworodek, który waży tylko 600 gr. — To samo dziecko po pięciu i po piętnastu miesiącach wychowania.

POKAZ FILMU oddzielnie dla Pań — Oddzielnie dla Panów.
Balkon dla pań. Parter dla panów

Ze zrozumiałych względów fotografii nie wystawia się.
Dla dzieci i młodzieży wzbronione.
Początek o godz. 12-iej w nocy.



Rozgrywki o mistrzostwo klasy A. Sensacyjny mecz polskich Dempsey'ów

Turyści — W. K. S. 2:1.

P. T. C. — Prosna 4:3.

W dniu onegdajszym Turystom udało się zdobyć dalsze 2 punkty na przeciwniku, który fioletowym w niczem nie ustępował i tylko dzięki przypadkowi przegrał mecz.

Wojskowi wczorajszym występem udowodnili, że ich dotychczasowe sukcesy w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A nie były dziełem przypadku, a przypadły im w udziale zupełnie zasłużenie.

Rozporządzają oni w obecnej chwili doborowym materiałem graczy, których zaletą jest szybkość i dobra kondycja fizyczna.

Najlepszą częścią zespołu W. K. S. była w dniu onegdajszym obrona, która celowała w dalekich wykopach i przytomności umysłu.

Dobrze grała również linia napadu, która jednakowoż pod bramką przeciwnika traciła zupełnie głowę.

Najslabiej natomiast wypadła gra pomocy, w której jedynym graczem pełnowartościowym był Strauch.

Reszta pomocników W. K. S.-u zapomniała zupełnie o zasilaniu ataku piłkami, a podawająca gra tak, że rzadko trafiały celu.

Turyści mimo odniesionego zwycięstwa tym razem nie zadowolili. Brak Ałaszewskiego i Błaszczyńskiego dał się drużynie bardzo we znaki.

Zastąpili ich co prawda dwaj gracze pierwszej drużyny Chojnacki i Błaszczyński II, ale zmęczeniu im przeciwnik Śląskowi nie mogli wykazać swych prawdziwych walorów.

Najlepiej popisała się u Turystów trójka obronna z Rappoportem na czele.

Nieźle grała również pomoc, w której najpracowitszy był jubilat 100-go meczu Kokosiński.

Do zawodów wstąpiły obydwie drużyny w następujących składach:

W. K. S.: Willyam, Roga, Kaźmierczak, Strauch, Wagnowski, Jurkiewicz, Musiałowicz, Podlaski, Michulka, Klimczak, Szumak.

Turyści: Rappoport, Niewiadomski, Włodarczyk, Kokosiński, Schultz, Preisetanz, Świętosławski, Chojnacki, Błaszczyński II, Hermans.

W pierwszej części zawodów gra ostra. Ataki obu drużyn słabo obmyślane, tak, że z łatwością likwidują je obrony.

Około 30-ej minuty Preisetanz „kiesuje”, co wykorzystuje Musiałowicz, strzelając z linii bramkowej. Bramkarz

Turystów stara się bronić robinsonadą, lecz nadbiega Michulka i pakuje piłkę do siatki.

W 5 minut później Kokosiński centruje i bramkarz wojskowych w podskoku wypuszcza piłkę z rąk, co wykorzystuje Balczewski, strzelając do pustej bramki.

Wynik ten utrzymuje się do pauzy. Po zmianie stron więcej z gry mają Turyści, lecz ataki wojskowych są groźniejsze.

Podlaski dwukrotnie strzela pechowo w słupek.

W 32 minucie Hermans centruje i piłka przypadkowo wtacza się fałszem do bramki wojskowych.

W ten sposób zawody zakończyły się zwycięstwem Turystów.

Sędziował p. Andrzejak, który był wyraźnie niedysponowany. K.

Zapowiedziane drugie spotkanie o mistrzostwo klasy A między Orkanem a Ł. T. S. G. nie doszło do skutku, ponieważ sędzia p. Rakowski uznał boisko przy ul. Wodnej, po silnym deszczu, za niezdatne do gry.

Zespół kaliskiej Prosny ostatnio wykazuje znaczną poprawę formy, rezultatem czego jest wynik 3:4 uzyskany w Pabjanicach z drużyną P. T. C.

Przez cały czas gry żadna z drużyn nie wykazywała przewagi i P. T. C. tylko dzięki lepszej orientacji pod bramką zdobywają 2 cenne punkty.

Sędziował p. Pietsch.

W tabeli rozgrywek o mistrzostwo klasy A nie zaszły większe zmiany, dzięki małej ilości rozegranych spotkań. Jedynie Turyści zajęli pierwsze miejsce, zaś drużyna P. T. C. posunęła się o 2 miejsca wwyż.

Tabela rozgrywek po dzień 30 b. m. przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	St. brn.
1) Turyści	9	16	28:15
2) Ł. T. S. G.	9	15	34:8
3) P. T. C.	9	11	25:22
4) Orkan	8	10	22:9
5) Ł. K. S.	8	9	18:13
6) Widzew	9	9	14:12
7) W. K. S.	8	8	19:11
8) Hakoah	8	7	14:24
9) G. M. S.	7	4	10:17
10) Sokół	7	4	9:22
11) Union	8	4	6:21
12) Prosna	8	1	8:32

Kahan i Michalski

nie będą mogli przez dłuższy okres czasu występować w barwach Turystów.

Jak się „Express” dowiaduje doskonale prawy pomocnik I-ej drużyny kl. Turystów Aleksander Kahan, nie będzie mógł przez dłuższy czas występować w barwach swego klubu, z powodu nadwężonego ściana w kolanie.

Kahan był już niedysponowany na meczu przeciwko drużynie „Śląsk” i zmuszony był w drugiej części zawo-

dów grać na prawem skrzydle, miast na swej stałej pozycji w pomocy.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w stanie zdrowia Michalskiego II (prawe skrzydło) nie zaszła do tej pory żadna poprawa i nie jest wykluczone, że zawodnik ten będzie również zmuszony przez dłuższy okres czasu odpoczywać.

Herbstreich i Milde

powrócili do ŁISG i wystąpią na najbliższym meczu.

Łódź, 30 maja.

Z miarodajnego źródła dowiaduje się „Express Wieczorny”, że Herbstreich i Milde byli graczami Ł. T. S. G., którzy z początkiem tegorocznego sezonu piłkarskiego udali się do Warszawy, gdzie mieli bronić barw stołecznej Legii, lecz na skutek otrzymanych wykreśleń zamierzenia ich speliły na niczem, — pod pisali ponownie zgłoszenia do klubu rodzimego.

„Marnotrawni synowie” nie mając

możności uprawiania gry piłkarskiej do lata 1929 r., po długim namyśle postanowili wrócić do drużyny białoczarnej, której byli podpora. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wymienieni wystąpią już w nadchodzącą niedzielę dn. 2 czerwca na meczu mistrzowskim: Ł. T. S. G. — G. M. S. na boisku Ł. K. S.-u.

Niewątpliwie, powrót Herbstreicha i Mildego przyczyni się do podniesienia się klasy białoczarnej.

Kupki (G. Śląsk) z Gerbichem (Łódź) odbędzie się w nadchodzącą sobotę w Helenowie.

Łódź, 30 maja.

Jak nas informuje Łódzki Okręgowy Związek Bokserski, w nadchodzącą sobotę, dnia 2 czerwca na boisku w Helenowie, a w razie niepogody na sali, odbędzie się zawody bokserskie, dochód z których przeznaczony został na rzecz funduszu olimpijskiego. Do zawodów staną wszyscy niemal czołowi zawodnicy łódzcy.

Gwoździem dnia będzie pierwszy występ w Łodzi mistrza Polski wszystkich wag, bezsprzecznie najlepszego polskiego pięściarza doby obecnej Kupki z mistrzem Polski wagi półciężkiej łodzianina Jana Gerlicha.

Sensacyjne spotkanie tych dwóch polskich Dempsey'ów jest bodaj że najbardziej atrakcyjnym spotkaniem w tegorocznym sezonie. Do spotkania tego jeszcze powrócimy. Dziś podamy tylko program walk, który przedstawia się następująco:

Waga piórkowa: Bryc (Sokół), mistrz okręgu — Rozwens (Kruschender).

Waga lekka: Seweryniak (Sokół), mistrz okręgu — Vogt (Kruschender). Malarowski (ŁKS.) — Rubin (Makkabi).

Waga półśrednia: Seidel (Union), mistrz okręgu — Kłodas (Kruschender).

Waga średnia: Banasiak (K. Sport. Ł. K. Poznańskiego) — Stahl Wolf (Makkabi).

Waga mieszana: Gerbich (Kruschender) mistrz Polski — Kupka (G. Śląsk) mistrz Polski.

Waga musza: Wajerowicz (Kruschender) mistrz okręgu — Rydzyski (Sokół).

Waga kogucia: Chmielewski (Sokół) — Kraszewski (Kruschender).

Początek zawodów został naznaczony na godz. 6-tą.

Sędzią ringowym będzie p. inż. Ryżard Kanenberg.

Sędziami punktowymi: pp.: Otten Landeck i Eugeniusz Nowak.

Gdańsk—Łódź

Międzymiastowe spotkanie bokserskie odbędzie się w Łodzi 16 czerwca.

Łódź, 30 maja.

Pięściarstwo łódzkie kroczy zaiste dziwnymi drogami. Od jednej imprezy do drugiej mija kawał czasu. Od wiosny 1927 roku nie odbyła się jeszcze w naszym mieście ani jedna poważniejsza impreza bokserska. Dziś możemy zwiastować radością, dla łódzkiego świata sportowego wiadomość.

W ubiegłym tygodniu sfinalizowana została ostatecznie umowa, co do doprowadzenia do skutku międzymiastowego meczu bokserskiego Gdańsk — Łódź. Terenem spotkania będzie Łódź. Termin został uzgodniony na 16 czerwca (sobota). Organizację meczu zajmuje się kierownictwo sekcji bokserskiej stowa-

rzyszenia sportowego „Union”. Zawody odbędą się na boisku w Helenowie. Goście gdańscy przybędą w swym najbliższym, reprezentacyjnym składzie, w liczbie sześciu zawodników. Reprezentacja Łodzi będzie ustawiona dopiero po sobotnich zawodach na fundusz olimpijski.

Bezwątpienia, zapowiedź międzymiastowego meczu bokserskiego Gdańsk — Łódź, wywoła w najszerszych kołach sportowych kraju łatwo zrozumiałe zainteresowanie, a to ze względu na wysoką klasę pięściarzy gdańskich. Bliższych szczegółów, odnośnie składu personalnego zawodników gdańskich narazie brak.

Zawody o mistrzostwo klasy B.

Bieg — Sztern 30: (2:0).

W pierwszej części zawodów gra ładna, tempo żywe z lekką przewagą zwycięzcy, dla którego bramki zdobywają: lewo skrzydłowy i b. łącznik.

Po zmianie stron zawody tracą na wartości wskutek ospałej gry i spuchnięcia zawodników obu drużyn.

Jedyną bramkę w tej fazie gry uzyskuje środkowy napastnik dla Biegu podwyższając rezultat do 3:0.

Sędziował p. Mike. Publiczności mało. Zawody powyższe rozegrano w ubiegłą sobotę na boisku W.K.S.-u.

Strzelec — Oratorjum 2:1.

W poniedziałek przed południem na boisku przy ul. Wodnej odbyły się zawody o mistrzostwo kl. B. między debiutującym Oratorjum oraz występującym po raz piąty od swego powstania — Strzelcem, który odniósł zasłużone zwycięstwo.

Bramki dla zwycięzców zdobył Olejnik, zaś dla Oratorjum — środkowy napastnik.

Odrodzenie — Szturm 7:0 (2:0).

Rozegrane zawody powyższych drużyn na boisku Odrodzenia w Chojnach przyniosły zasłużone zwycięstwo Odrodzeniu.

Do przerwy Odrodzenie zdobywa dwie bramki przez Kaczmarska Fr.

Po zmianie stron dużą przewagę mają gospodarze, dzięki „spuchnięciu” zawodników Szturmu, prócz Millera, środkowego pomocnika. Bramki w tej fazie gry zdobywają: Nikiel (4) i Kaczmarek Fr.

W Odrodzeniu wyróżnili się strzelcy goali, zaś w Szturmu: Miller i Sikorski.

Dwa rekordy Polski padły we Lwowie na zawodach lekkoatletycznych

Na odbywających się we Lwowie mistrzostwach lekkoatletycznych organizowanych przez L.O.Z.L.A. w drugi dzień świat padły dwa rekordy lekkoatletyczne Polski i tak: kpt. Baran rzucił kulą 13,44 mtr. a Nowosad skoczył wżwyż 185 cm.

Nowe te rekordy świadczą o wspólnym rozwoju lekkiej atletyki na gruncie Lwowa.

Sukcesy łodzian w tenisowych mistrzostwach Warszawy.

W odbywającym się turnieju tenisowym o mistrzostwo Warszawy łodzianie odnoszą dotychczas same sukcesy. Świąteczne walki przedstawiają się następująco: gra pojedyncza panów ćwierć finały: Stolarow Maks — Kruszewski 6:1 6:1; Stolarow Jerzy — Bartkowski 6:2 6:2; półfinały: Stolarow — Marszewski 6:4 8:6; Stolarow Jerzy — Szczerbiński 6:4 6:3. Do finału weszli obaj bracia Stolarowie. Gra podwójna półfinały: bracia Stolarow — bracia Goldsteinowie 6:3 6:2; Emchowiec Marszewski — Loth Tarnowski 7:5 6:3. Finał dla pań: Fridetzka — Boniecka 6:1 6:3; gra mieszana półfinały: Fridetzka i Maks Stolarow — Juchniewiczówna i Popławski 6:0 6:3; Boniecka Nawratil — Paradowska Loth 2:6 8:6 i 7:5. Finały gry mieszanej: Fridetzka (Czechosłowacja) i Maks Stolarow — Boniecka i Nawratil 3:6 6:4 i 6:3.

LUONA

**Dziś
wielka premjera!!!**

Wspaniałego programu o niebywałym sukcesie światowym

„Tajemnica pięknej pani“

Emocjonująca współczesna sztuka filmowa pełna dramatycznych scen o wielkim rozmachu i nieskończenie pięknej grze.

W rolach głównych: Czarująca i premiowana piękność

Lil Dagover oraz **Hans Mierendorf i Jean Murat.**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Lidauera.

Pocz. przedstawień o godz. 4 pp. w soboty i niedziele o g. 1.30 pp., ostatniego o g. 10 w.

Ceny miejsc popularne na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

APOLLO

16 KONSTANTYNOWSKA 16

Dziś i dni następnych!!!

18 aktów! Wielki podwójny program! 18 aktów!

MORZE

Wielka pieśń miłości i poświęcenia, p. g. powieści **Bernarda Kellermana.**

W rolach głównych: **OLGA CZECHOVA i HENRY GEORGE.**

WIEDEN MIASTO MOICH MARZEN

8 aktów wesołego nastroju rozkosznych i zabawnych sytuacji:

W rolach głównych: **LILIAN HARVEY i HARRY LIEDTKE.**

KINO TEATR CZARY

OD DZIŚ WIELKI PROGRAM SENSACYJNY! p. t.

Gdzie pieśń dyktuje prawa...

dramat cowbojski z udziałem ulubieńca narodów najslawniejszego cowboya doby obecnej

TOM MIX

Pocz. o 4 pp. w sob. i niedz. o 1.30 pp. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

UWAGA: Ostatnie 2 seanse od 8.30 do 10 i 10-11.30. KINO W OGRODZIE. W razie niepogody na sali zimowej.

SALA FILHARMONJI

W piątek, dn. 1 czerwca o godz. 8.30 wiecz.

Magdalena Samozwaniec

wypowie szereg złośliwych spostrzeżeń n. t.

Mężowie i Żony

Zdemaskowany pan stworzenia. — Miłe w salonie nieznośne w domu

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od 10.30 do 2 i od 4 do 7-ej.

Doktor Wołkowyski

Zachodnia Nr 57

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 1 do 2-ej i od 4-8.

W niedziele i święta od 11-1.

Dla pań od godz. 4-5 oddzielna recepcja tel. 37-70

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 2

do 10 r. 1-2 i 4-8 dla pań spec. od 4-5

dla niezamożnych ceny lecznic.

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294

od 10-12 i 15-17

od 2-7 wiecz

Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 w.

Dla pań od 3-5 oddzielna recepcja

nia.

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr 23

tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa).

przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 pp

Doktor Solowiejczyk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99.

TEL. 44-92.

przyjmuje od 11 do 4 pp. i 8-9 wiecz.

w niedz. i święta od 9-2 po poł.

Obuwie, firanki

swetry, bielizna

manufaktura na raty

tania „Kredyt“ Nawrot 15. I piętro.

front.

Doktor Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową.

Andrzeja Nr. 2

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań

od 6-8 dla Panów

Wniedziele i święta od 10-12

Doktor Solowiejczyk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99.

TEL. 44-92.

przyjmuje od 11 do 4 pp. i 8-9 wiecz.

w niedz. i święta od 9-2 po poł.

Ubiory męskie,

damskie, obuwie

swetry na wypłatę, Piotrkowska 37

III wejście I piętro

WKRÓTCE „CASINIE“ WKRÓTCE

TEATR REWJI

Przeгляд szlagierów i atrakcji stołecznych

ROMUALD GIERASIEŃSKI

Jerzy Boroński, Macherscy Korska, Halicz

BALET ŚWIATOWEJ SŁAWY

ANNY ZABOJKINY

Najpiękniejszych GIRLS

10

Najpiękniejszych GIRLS

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-

styczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Dr. med.

S. Lewkowicz

Chor. skórne i weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12.

Tel. 55-52

Przyjmuje od 9-11

od 6-8. Dla pań od 4-5.

Dla niezamożnych

Ceny lecznic.

Do wynajęcia dwa frontowe pokoje skromnie umeblowane. Andrzej Nr. 43 m. 13, tel. 64-21.

30

WEZWANIE

Niniejszym wzywam p. Adw. Leona Goldringa, zam. przy ul. Południowej nr. 9 do obliczenia się ze mną w ciągu 24 godzin przez Niego

naznaczonego arbitra w sprawie Spółki firmy „Specyfik“, Piotrkowska 79.

W przeciwnym razie sprawę tę skieruję do pałestry adwokackiej.

Moszek Wanberg.

Targowa 38.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie, trikotynowe i t. p. przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go lipnia 76, III piętro.

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu

Okazja!!!

Pończochy

we wszystkich gatunkach i kolorach. Najtaniej nabyć można

72 Wschodnia 72

popr. of. II p. od 10-1 i 3-7

LAUREATKA

moskiewskiego konserwa o-rum wynowia-ja lekcje gry fortepjanowej

w schodnia 72

mieszk. 19

10-12 pp. 2-9r.

Do wynajęcia

W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

Lokal nadający się na pierwszorzędna restaurację z gabinetami (poprzednio restauracja J. Kacperkiewicza) Zgłoszenia pisemne do skrzynki poczt. Nr. 44.

Gońców

z własnymi rowerami oraz czeladnikami krawieckimi poszukuje. Szybka Pomoc Krawiecka Piotrkowska 110.

PLAC

3 morgowy

dwa fronty — przy ulicy Zagajnikowej i Nowej do sprzedania. — Wiadom. **Juliusza 15, m. 6.**

Rozmaite

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa Zórawia Nr. 42.

Kurs wyuczą h-stownier buchalterji rachunkowości kucpieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 31

Nauczyciela (iki)

niemieckiego początek poszukuje. Adresy do „Expressu“ sub „A.L.“ 31

Potrzebny pracownik fryzjerski

damski lub fryzjerka ul. Kilińskiego Nr. 115 Bloch. 1

Potrzebna manicurzystka

Cegielniana 35. Fiszler. 30

Umeblowany pokój

do wynajęcia osobne wejście ul. Wólczańska 21, m. 3

Wynajęcie

W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

Lokal nadający się na pierwszorzędna restaurację z gabinetami (poprzednio restauracja J. Kacperkiewicza) Zgłoszenia pisemne do skrzynki poczt. Nr. 44.

Gońców

z własnymi rowerami oraz czeladnikami krawieckimi poszukuje. Szybka Pomoc Krawiecka Piotrkowska 110.

PLAC

3 morgowy

dwa fronty — przy ulicy Zagajnikowej i Nowej do sprzedania. — Wiadom. **Juliusza 15, m. 6.**

Wynajęcie

W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

Lokal nadający się na pierwszorzędna restaurację z gabinetami (poprzednio restauracja J. Kacperkiewicza) Zgłoszenia pisemne do skrzynki poczt. Nr. 44.

Gońców

z własnymi rowerami oraz czeladnikami krawieckimi poszukuje. Szybka Pomoc Krawiecka Piotrkowska 110.

PLAC

3 morgowy

dwa fronty — przy ulicy Zagajnikowej i Nowej do sprzedania. — Wiadom. **Juliusza 15, m. 6.**

Wynajęcie

W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

Lokal nadający się na pierwszorzędna restaurację z gabinetami (poprzednio restauracja J. Kacperkiewicza) Zgłoszenia pisemne do skrzynki poczt. Nr. 44.

Gońców

z własnymi rowerami oraz czeladnikami krawieckimi poszukuje. Szybka Pomoc Krawiecka Piotrkowska 110.

PLAC

3 morgowy

dwa fronty — przy ulicy Zagajnikowej i Nowej do sprzedania. — Wiadom. **Juliusza 15, m. 6.**

Prenumerata

W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł.

miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Godziny przyjęć redakcji 6-2 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 43. Telefony redakcji 27-24, 26-43, 26-44. Telefon administracji 22-14 — — —

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10 szpalt).

40 groszy za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zastrzeżenia 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobnie 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najm. 50 gr.

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

W TEKSTACH: 40 groszy za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zastrzeżenia 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobnie 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republika“ S. z ogr. Odp. Piotrkowska 40 i 15.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.